

DOI: 10.11649/a.1432

Article No.: 1432



Adeptus  
nr 9/2017 r. pismo humanistów

Marta Nowak – magister filologii polskiej, doktorantka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przedmiotem jej pracy są badania nad onomastyką literacką. Interesuje się literaturą kryminalną.

e-mail: [marta\\_nowak91@onet.pl](mailto:marta_nowak91@onet.pl)

Marta Nowak

## Od dawnego do współczesnego Poznania w kryminale

Przedmiotem opracowania są nazwy własne wyekscerpowane ze współczesnych powieści kryminalnych, których akcja rozgrywa się w Poznaniu. Powieści różni czas akcji, a każda z nich została napisana przez innego autora. Analizie zostały poddane cztery powieści kryminalne: *Pętla* Piotra Bojarskiego<sup>1</sup>, *Upiory spacerują nad Wartą* Ryszarda Ćwirleja<sup>2</sup> oraz *Kamyk* Joanny Jodełki<sup>3</sup> i *Koneser* Joanny Opiat-Bojarskiej<sup>4</sup>. Chciałabym pokazać, w jaki sposób ukazywana jest przestrzeń miasta i czy autorzy uwzględniają realia, w których rozgrywa się akcja powieści. Nie skupiam się wyłącznie na toponimach<sup>5</sup>, ale biorę pod uwagę także antroponimy i chrematonimy oraz postać autora i okoliczności powstania utworu.

W *Pętli* Piotra Bojarskiego onimy odgrywają szczególną rolę, ponieważ autor bardzo silnie nawiązuje do problematyki żydowskiej oraz antysemityzmu lat 30. XX wieku, dzięki czemu onimy nie tylko pozwalają zakwalifikować powieść do utworów realistycznych, lecz także oddają historyczne i społeczne tło przedstawianych zdarzeń. Autor poświęca wiele uwagi wprowadzeniu czytelnika w ówczesne realia i umieszcza dodatkowe informacje w przypisach, jeśli właściwy tekst powieści jest jego zdaniem zbyt ogólny lub nie wyjaśnia

<sup>1</sup> Akcja rozpoczyna się 2 listopada 1938 roku i toczy się do 11 listopada tego samego roku.

<sup>2</sup> Powieść jest częścią cyklu osadzonego w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w realiach schyłkowego PRL-u, akcja trwa od 3 do 10 czerwca 1985 roku.

<sup>3</sup> Czasy współczesne nie zostały przez autorkę sprecyzowane.

<sup>4</sup> Czasy współczesne.

<sup>5</sup> O toponimach w kryminałach z Częstochową w tle pisała Violetta Jaros (2015).

The study was conducted at author's own expense.

No competing interests have been declared.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences & The Slavic Foundation.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License ([creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/](http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/)), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2017.

sytuacji politycznej. Jeden z przypisów dotyczy postaci Tadeusza Ruge – ówczesnego włodarza miasta:

W roku 1938 Poznaniem rządził Tadeusz Ruge, komisaryczny prezydent z ramienia sanacji. Od 1934 roku, aż do wybuchu wojny, na czele samorządu miejskiego stał przedstawiciel obozu sanacyjnego, mimo że kolejne wybory do Rady Miejskiej wygrywała endecja (Bojarski, 2014, s. 14).

Inne wzmianki dotyczą pojedynczych osób lub grup aktywnie działających w polityce, dzięki czemu czytelnik może, bez korzystania z innych źródeł, zrozumieć opisywaną sytuację:

Obóz Zjednoczenia Narodowego (popularnie nazywany Ozonem) – prorządowa organizacja polityczna działająca w latach 1937–1939 (Bojarski, 2014, s. 54).

Dbałość o historyczny realizm przejawia się także w doborze antroponimów. Bohaterowie powieści, którzy zostali nazwani tak samo jak postaci autentyczne, poza imieniem i nazwiskiem zyskują także określone cechy charakteru i postępują zgodnie z poglądami wyznawanymi przez ich rzeczywiste pierwowzory. Autor poświęca najwięcej uwagi dwóm mężczyznom, którzy zajęli ściśle określone stanowisko w dzielącej społeczeństwo powszechnej debacie na temat pozycji Żydów w państwie – Franciszkowi Raszei i Stanisławowi Hejmowskiemu. Bojarski przedstawia ich biografie w przypisie oraz części końcowej powieści – *Od autora*:

Niektóre z postaci pojawiających się na kartach książki są prawdziwe. Na przykład profesor Franciszek Raszeja. Zaniepokojony narastającą agresją polityczną w Poznaniu, miał w latach trzydziestych odwagę przeciwstawić się antysemickim ekscesom na uniwersytecie (...) Mecenas Stanisław Hejmowski – znany adwokat, który tak chlubnie zapisał się w dziejach Poznania, broniąc jesienią 1956 roku robotników Poznańskiego Czerwca – przed wojną nie wahał się reprezentować w sądach klientów żydowskich, co w Poznaniu nie było postawą zbyt częstą. W przekazach na temat Hejmowskiego można znaleźć opinię, że zawsze poczuwał się on do „obrony słabszych” – przed wojną Żydów i komunistów (Bojarski, 2014, s. 222).

Przywołanie nazwisk postaci żyjących w rzeczywistości pozaliterackiej nie służy jedynie uwiarygodnieniu opisywanych wydarzeń. Wątek żydowski odgrywa znaczącą rolę w rozwoju fabuły, stanowi jeden z głównych elementów śledztwa, dlatego jego dokładne przedstawienie sprawia, że wszystkie poruszane w powieści wątki stają się zrozumiałe dla odbiorcy. Dbałość o historyczną poprawność wynika zapewne z wykształcenia autora – absolwenta historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Bojarski w zakończeniu powieści

dodaje, że konsultował się z dr. hab. Rafałem Witkowskim, autorem książki *Żydzi w Poznaniu. Krótki przewodnik po historii i zabytkach*<sup>6</sup>, w powieści odzwierciedlona została mapa Stołecznego Miasta Poznania z 1938 roku ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu, bowiem nazwy przywoływanych urbanonimów<sup>7</sup> są zgodne ze stanem faktycznym, a jeśli pewne budynki przestały istnieć, autor informuje o tym czytelnika:

Nowy Ratusz – nieistniejąca już budowla, postawiona po zachodniej stronie poznańskiego ratusza u schyłku XIX wieku przez władze pruskie. W dwudziestoleciu międzywojennym to w tym gmachu zbierała się Rada Miejska. Zniszczony w 1945 roku, został rozebrany. Dziś w jego miejscu stoi Waga Miejska (Bojarski, 2014, s. 222).

Informacje zawarte w tekście właściwym i przypisach dotyczące topografii miasta pozwalają czytelnikowi poznać opisywaną przestrzeń, dzięki czemu nie czuje się on jak bierny obserwator, lecz występuje w roli mieszkańca miasta, znającego tę przestrzeń na tyle, aby swobodnie posługiwać się nazwami oficjalnymi oraz potocznymi:

W drodze do komendy Kaczmarek postanowił wdepnąć na małą czarną do „Grandki” – jak poznaniacy ochrzczili pieśczośliwie popularną „Grand Café” przy placu Wolności (Bojarski, 2014, s. 42).

Wprowadzenie czytelnika w przestrzeń miasta, gdzie rozgrywa się akcja, jest ważne ze względu na poruszany przez Piotra Bojarskiego wątek żydowski. Opisywana przez pisarza zbrodnia podyktowana była chęcią zysku oraz chciwością, ale morderca próbuje przekonać policję, że morderstwa wynikały z wyznawanych poglądów. Tłumaczenia mogły być wiarygodne przy uwzględnieniu ówczesnych nastrojów społecznych oraz uwarunkowań historycznych. Problematyka polityczno-społeczna odgrywa ważniejszą rolę niż intryga kryminalna, ponieważ to ta warstwa powieści tworzy jej indywidualny charakter i wyróżnia ją na tle innych utworów gatunku. Dbłość o zgodność z faktami historycznymi nie zmienia tego, że większość bohaterów *Pętli* nie istniała realnie, chociaż ich postawy niejednokrotnie stanowią odzwierciedlenie panujących nastrojów:

Powieściowy dyrektor Konrad Bombka, który próbuje wykorzystać policyjne śledztwo do celów politycznych, to oczywiście postać fikcyjna. Może być jednak w pewnym

<sup>6</sup> Zob. Witkowski (2013).

<sup>7</sup> Klasyfikację urbanonimów przyjmuję za Kwiryną Handke (1992, ss. 66–72) i zaliczam do nich: obszary, ulice i ciągi komunikacyjne oraz wszystkie obiekty naturalne i te będące wynikiem działalności człowieka. Za Zygmuntem Zagórskim (2010, s. 53) włączam do analizy także nazwy półoficjalne i potoczne.

stopniu ilustracją ówczesnych postaw polityków Obozu Zjednoczenia Narodowego. W tej brutalnej politycznej rozgrywce obie strony chwyciły się brzydkich środków (Bojarski, 2014, s. 223).

W budowaniu realizmu świata przedstawionego w powieści Bojarskiego ważne miejsce zajmują nazwy osobowe. Dobór i zróżnicowanie antroponimów pozwala wyróżnić kilka odrębnych grup społecznych. Jedną z nich stanowią policjanci i ich rodziny, np.: Borowczak, Zbigniew Kaczmarek, Marciniak, Wilk, Franciszek Nowak, Sieczka, Longina Kaczmarek, Grzegorz Anioła. Jak zauważył Miłosz Skrodzki (2014, s. 140), udział całej populacji wielkopolskiej w populacji krajowej wynosił według analizowanych przez niego danych 9%, za to odsetek występowania nazwiska Kaczmarek na terenie Wielkopolski był czterokrotnie większy. Autor artykułu potwierdza tym samym, że nazwisko Kaczmarek nie bez przyczyny powszechnie uważa się za typowo wielkopolskie. Zbigniew Kaczmarek w powieści Bojarskiego jest głównym śledczym, więc „swojskość” nazywającego go antroponimu może dodatkowo podkreślać jego przynależność do lokalnej społeczności i chęć przywrócenia naruszonego przez morderstwo ładu. Imiona i nazwiska bohaterów prowadzących śledztwo występują w formie oficjalnej w wypowiedziach narratora lub w dialogach, jeśli dotyczą one spraw zawodowych. W rozmowach prywatnych pojawiają się tylko imiona, często w postaci deminutywów, np.: Lonia, Biniu, Wojtuś, Grzesiu. Inaczej jest tylko w wypadku Franciszka Nowaka – policjanta, który niedawno przyjechał do Poznania ze stolicy, a więc jest w tym miejscu kimś obcym. Wszyscy bohaterowie powieści niezależnie od sytuacji komunikacyjnej nazywają go Nowakiem, a jego wyobcowanie pisarz dodatkowo wyeksponował, zaznaczając, że bohater jako jedyny nie umie swobodnie posługiwać się gwara, a gwaryzmy sprawiają, że część wypowiedzi okazuje się dla niego niezrozumiała:

- A nie mają tam dzisiaj w stołówce jajeczniczy? Takiej z drobno pokrojonym sznytloszkiem?
- Z czym?! – Nowak zbaraniał.
- No co, nie rozumiesz po naszymu? Ze sznytloszkiem mówię! No tak, warszawiak... Ze szczypiorkiem znaczy się! (Bojarski, 2014, s. 72).

Nowak występuje jako ten, który nie należy do wspólnoty, gdyż wywodzi się z innego kręgu kulturowego, w tym wypadku z innego miasta. Inaczej mówi i jeszcze nie jest kimś znanym, oswojonym, chociaż wraz z rozwojem fabuły można zauważyć u bohaterów stopniowe otwieranie się na osobę spoza własnego kręgu (Pelcowa, 2011, ss. 24–25).

Drugą grupę społeczną stanowią drobni przestępcy. Noszone przez nich antroponimy nawiązują do ich wyglądu (Stary Wojtas, Ślepy Antek) lub nazwy terenu, na którym działają (Zdzichu z Siennej, Duma Chwaliszewa). Taki sposób nazywania sprawia, że onim pełni nie tylko funkcję identyfikacyjną i dyferencjacyjną, ale stanowi jednocześnie formę charakterystyki bohaterów, którzy nie odgrywają szczególnie znaczącej roli w rozwoju fabuły i nie są dokładniej opisani przez narratora. Zdzichu to także typowo wielkopolskie zdrobnienie, które formalnie przypomina augmentatyw, jednak taka forma może być użyta tylko w sytuacji, w której między rozmówcami występuje zażyłość, zatem funkcjonalnie jest to spieszczenie<sup>8</sup>. Wymienione postacie wyróżniają się także tym, że w ich dialogach pojawia się najwięcej określeń zaczerpniętych z gwary, np.: *eka*, *szkieł*, *pierdy*, *gibas*, *dać sobie w gnyk*, *blubrać*.

Kolejną grupę tworzą w powieści Żydzi: Julian Kirszen, Margot Kalter, Johann Vogel, Chaim Vogel. Poznańscy Żydzi osiedlili się w mieście prawdopodobnie już w XIV wieku, nie podlegali jurysdykcji miejskiej i mieli odrębny samorząd. Stanowili wspólnotę wyodrębnioną społecznie i terytorialnie, a liczebność poznańskiej dzielnicy żydowskiej w tamtym czasie szacuje się na około 1700 osób (Banderowicz, 2012, s. 145). W latach 30. XX wieku gmina żydowska Poznania liczyła ponad 7000 osób (Kowalski, 1992, s. 83). Antroponimia żydowska<sup>9</sup> nie jest przedmiotem tego opracowania, ale jak podaje Żydowski Instytut Historyczny liczba nazwisk jednoznacznie wskazujących na żydowskie pochodzenie jest bardzo ograniczona, więc antroponim nie wystarczy do jego ustalenia (Żydowski Instytut Historyczny, 2012). Warto jednak zauważyć, że wspomniani bohaterowie zostali przesiedleni do Polski z Niemiec, a ich nazwiska jednoznacznie wskazują na obce pochodzenie. Wiele nazwisk niemieckich zostało przeniesionych do systemu polskiego już jako gotowe jednostki leksykalne, nie towarzyszyła im zmiana funkcji i pozostały nazwami osobowymi. Wymienione nazwiska nie posiadają też żadnych podstaw motywujących w języku polskim (Nowak, 2012, s. 133).

Dobór onimów w powieści *Pętla* wynika przede wszystkim z poruszanej problematyki oraz czasów, w jakich rozgrywa się akcja. W utworze Piotra Bojarskiego historyczna prawda oraz chęć ukazania pewnych ówczesnych zachowań są istotniejsze od opowieści fabularnej i intrygi, dlatego odbiorca przeczyta wiele dodatkowych informacji na temat miasta i jego mieszkańców. Pozwala to także zauważyć, że onomastykon powieści nie jest

<sup>8</sup> Dokładniej wyjaśnia tę kwestię Jan Grzenia (2012) na stronie Poradni językowej PWN.

<sup>9</sup> O antroponimach żydowskich pisały Zofia Abramowicz (2003, 2010) i Irena Sarnowska-Giefing (2011, 2015).

dobrany jedynie ze względu na gatunek<sup>10</sup>, ale stanowi wypadkową gatunku, tematu, poruszanej problematyki oraz celu, jaki obrał autor. Można przyjąć, że w wypadku analizowanej powieści Bojarskiego celem autora było stworzenie fikcyjnej opowieści, która poza ciekawą intrygą kryminalną ukazuje ważny problem społeczny.

Ryszard Ćwirlej wprawdzie nie skupia się na ukazaniu ważnego problemu społecznego, ale jego powieść zawiera wiele elementów nawiązujących do czasów PRL-u, w których rozgrywa się akcja utworu. Na kartach powieści pojawiają się nazwiska ludzi zaangażowanych w działalność polityczną:

Z pięknego obrazu na ścianie spoglądało na milicjantów posępne oblicze twórcy Czeka, towarzysza Feliksa Dzierżyńskiego – patrona Milicji Obywatelskiej (Ćwirlej, 2013, s. 21).

Pisarz dobrał nazwiska postaci, organizacji i firm charakterystyczne dla opisywanego momentu historycznego, łatwo rozpoznawalne dla przeciętnego czytelnika. I tak poza Feliksem Dzierżyńskim<sup>11</sup> bohaterowie mówią jeszcze o Gierku, Wojciechu Jaruzelskim (Jaruzelu), Włodzimierzu Iljiczu Leninie, Solidarności, Milicji Obywatelskiej, Służbie Bezpieczeństwa, Państwowym Gospodarstwie Rolnym, Państwowym Ośrodku Maszynowym, Polmozbycie, Peweksie, Stomilu Olsztyn, Horteksie czy Radiu Wolna Europa i posługują się używanymi wówczas skrótami: ZOMO, KW, KC PZPR. Pisarz przybliży czytelnikowi realia, w których rozgrywa się akcja, dzięki czemu powieść staje się dodatkowo literackim dokumentem epoki. Poza postaciami i instytucjami związanymi z funkcjonowaniem państwa pojawiają się też antroponimy nazywające inne postaci realne lub fikcyjne, które były wówczas powszechnie znane:

Marcinkowski próbował odgrzebać w pamięci podobnie makabryczne morderstwo i jakoś mu się nie udawało. Przypomniała mu się za to książka Alfreda Szklarskiego *Tomek wśród łowców głów* i nagle poczuł, że po plecach z prędkością Ireny Szewińskiej<sup>12</sup> przebiegły mu ciarki (Ćwirlej, 2013, s. 13).

Tytuł powieści Alfreda Szklarskiego zainspirował bohatera powieści kryminalnej do określenia poszukiwanego mordercy mianem „łowcy głów”, gdyż znalezione ciała dwóch ofiar pozbawione były głów. W rzeczywistości okazało się, że przyczyną takiego

<sup>10</sup> O wpływie gatunku na dobór onimów pisała Irena Sarnowska-Gieffing (2003).

<sup>11</sup> W powieści Feliks Dzierżyński nazywany jest też Feliksem Edmundowiczem lub Krwawym Felkiem.

<sup>12</sup> Irena Szewińska – najlepsza lekkoatletka w dziejach polskiego sportu, wielokrotna medalistka olimpijska, rekordzistka w biegach na 100, 200, 400 metrów i w sztafetach (Polski Komitet Olimpijski, b.d.).

działania zabójcy nie była fascynacja horrorami ani wizja brutalnego mordu, lecz względy praktyczne – potrzeba zmniejszenia rozmiarów zwłok, które nie zmieściły się do bagażnika samochodu. Nazwy własne postaci znanych z literatury, kultury lub sportu wykorzystuje autor do wyrażenia emocji bohaterów powieści, porównywania ich działań z kimś dobrze znanym i cenionym. Kiedy początkujący milicjant Blaszkowski czuje się bezradny na miejscu zbrodni, wspomina komiksowego bohatera kapitana Żbika<sup>13</sup>, czyli postać wybitnie utalentowaną, która w podobnej sytuacji wiedziałaby, co zrobić lub powiedzieć:

Blaszkowski chciał coś powiedzieć, krzyknąć: Stać, bo strzelałem!, albo coś w tym stylu...  
Kapitan Żbik pewnie wiedziałby, co powiedzieć w takiej sytuacji (Ćwirlej, 2013, s. 12).

Świat opisywany przez Ryszarda Ćwirleja znajduje się u progu przemian społecznych i obyczajowych, a jednym z ich zwiastunów mogą być pojawiające się w tekście onimy, które można podzielić na pięć kategorii:

- tytuły filmów i piosenek: *Breakfast in America, Conan Barbarzyńca, Rambo, Ghost, Ghostbusters, The Wall, You're My Heart, You're My Soul, Don't Leave Me Now, The Never Ending Story, Script for a Jester's Tear, Fugazi, Duke, Isaura, Isaura o Isaurze, Money, money, money, Winnetou*;
- imiona fikcyjnych postaci: *Colombo, Szogun, Sherlock Holmes, Philip Marlowe, ET*;
- nazwiska i pseudonimy artystów: *Roger Hodgson, Bruce Lee, Laura Branigan, Limahl*;
- nazwy zespołów: *Supertramp, Floydzi, Modern Talking, Boney M., ABBA, Marillion, Genesis, Depeche Mode*;
- nazwy marek: *Adidas, Wrangler*.

Wymienione nazwy zestawione z realiami czasów PRL-u wskazują, że akcja rozgrywa się w państwie odizolowanym od Europy Zachodniej, ale jednocześnie jego mieszkańcy mają coraz większy kontakt z tym pozornie niedostępnym światem. Nie zyskali jeszcze swobodnego dostępu do produktów lub dzieł, ale mają większą świadomość tego, co dzieje się poza narzuconymi im granicami. Poza tym szukają kontaktu z rzeczywistością, którą odbierają jako lepszą i bardziej przystępną, a ich wysiłek przynosi rezultaty. Nazwy

<sup>13</sup> Pierwsze komiksy z serii „Kapitan Żbik” pojawiły się w 1967 roku. Była to trzyczęściowa opowieść pod wspólnym tytułem: „Ryzyko”. Trylogię narysował Zbigniew Sobala. Podobno jedynym zadaniem serii było propagandowe ocieplanie wizerunku MO i formacji pokrewnych: ZOMO i ORMOW w polskim społeczeństwie (Maharana Pratap Singh, 2015).

własne zastosowane w powieści Ryszarda Ćwirleja przede wszystkim oddają specyfikę czasów, w których rozgrywa się akcja. Onimy nie wpływają na treść powieści, ani nie stanowią klucza do rozwiązywania kryminalnej zagadki. Współtworzą jedynie tło dla rozgrywających się wydarzeń fabularnych, osadzają je w ściśle określonych ramach historycznych. Taki zabieg jest konieczny ze względu na to, że współczesny czytelnik nie musi znać realiów PRL-u i bez pewnych wskazówek autora część poruszanych w powieści wątków byłaby dla niego niezrozumiała, a poza tym unaocznienie tamtej epoki jest dodatkowym walorem dla odbiorców interesujących się historią współczesną i realiami społecznymi.

Mniejsze znaczenie dla odbioru fabuły mają nazwy własne w powieściach *Kamyk* Joanny Jodełki i *Koneser* Joanny Opiat-Bojarskiej, ponieważ w wypadku historii osadzonych w czasach współczesnych onomastykon nie odgrywa aż tak istotnej roli w zrozumieniu poruszanej problematyki. Przyjmując typologię Aleksandra Wilkonja (1970, s. 83), można uznać, że w powieściach Joanny Jodełki i Joanny Opiat-Bojarskiej onimy pełnią przede wszystkim funkcję lokalizacji w przestrzeni, a lokalizacja w czasie wskazuje jedynie na to, że wydarzenia rozgrywają się we współczesnym mieście:

Pomyślał, że może ktoś umarł w kamienicy, ale gdy doszedł do budynku, zobaczył duży szyld zakładu pogrzebowego, a obok niego sklep z trumnami i jeszcze jeden zakład, tak więc karawan w tym miejscu przestał go dziwić. (...) Zdziwiony takim funeralnym zagłębieniem obok kipiącego życiem Rynku, zaczął się zastanawiać, czym jeszcze zaskoczy go ta ulica (Jodełka, 2015, ss. 14–15).

Przedstawione przez autorkę informacje na temat topografii Poznania odpowiadają stanowi faktycznemu – przy ulicy Woźnej w Poznaniu znajduje się pięć zakładów pogrzebowych: Poznański Dom Pogrzebowy, Universum, Kalia, Dobrowolski-Hernes i Funer-Art. Pisarka umiejscawia tu jeszcze sklep z damskimi kapeluszami, sklep perukarski oraz japońską restaurację. Także one istnieją w przestrzeni pozaliterackiej. Podobnie prezentuje się przestrzeń miasta na kartach powieści drugiej autorki, w jej utworze nazewnictwo miejskie także pozwala osadzić historię na konkretnym terenie. Czytelnik znający Poznań łatwo zauważy, że topografia przedstawiona w powieści pokrywa się z rzeczywistym układem ulic:

Tymczasem, skręcając zaraz za terenem Międzynarodowych Targów Poznańskich z ulicy Grunwaldzkiej w lewo, w wąską ulicę Święcickiego, zorientował się, że numer sześć, do którego zmierza, znajduje się w Collegium Anatomicum (Jodełka, 2015, s. 14).



Analiza mapy współczesnego Poznania<sup>14</sup> pozwala zauważyć, że wymieniony przez autorkę układ ulic oraz położenie budynku *Collegium Anatomicum* pokrywa się dokładnie z autentyczną topografią miasta.

Przywołane przez obie autorki elementy przestrzeni miejskiej pozwalają czytelnikowi odnieść wrażenie, że opisywane historie mogły wydarzyć się naprawdę, lecz w żaden sposób nie wpływają na przebieg fabuły. Wybór miasta został podyktowany zapewne pochodzeniem autorek, które jako poznanianki wykorzystywały przestrzeń dobrze sobie znaną, zwłaszcza że akcja wszystkich ich utworów rozgrywa się w stolicy Wielkopolski. *Kamyk* jest powieścią inną niż kryminały wymienionych wyżej autorów – pisarka kładzie nacisk przede wszystkim na ukazanie rzeczywistości z perspektywy niewidomego dziecka. Jednak jak wskazuje porównanie powieści *Kamyk* i *Koneser*, to nie tematyka dzieł albo poruszane problemy społeczne sprawiły, że obraz miasta jest różny w zależności od autora powieści kryminału. Największe znaczenie ma czas akcji oraz to, jak istotna dla zrozumienia sensu powieści jest znajomość opisywanej przestrzeni oraz realiów historyczno-społecznych. Nie bez znaczenia jest też fakt, że współczesny czytelnik zna miasto w jego obecnym kształcie, a może nie wiedzieć, jak wyglądało kiedyś.

Poznań wyłaniający się z kart powieści kryminalnych jest jedynie świadkiem rozgrywających się wydarzeń, ich niemym obserwatorem. Z tego względu to nie przestrzeń samego miasta jest najistotniejsza, ale zdarzenia, które rozgrywają się na oczach czytelnika. Autorzy dobierają onimy w zależności od tego, w jakich czasach umieścili akcję oraz czy poza opowieścią o morderstwie chcą przekazać czytelnikowi wiedzę na temat historii lub obyczajowości danych czasów.

Poznań i jego sfera onimiczna, na którą składają się toponimy, chrematonimy i antroponimy, jest dla autorów i bohaterów przestrzenią dobrze znaną, oswojoną, która sama w sobie nie stanowi zagrożenia. Powieści kryminalne, których akcja osadzona jest we współczesności, nie wymagają od autorek dodatkowych objaśnień dotyczących nazw pojawiających się obiektów związanych z realiami epoki, w której rozgrywa się akcja. Tak jest w książkach Joanny Jodełki i Joanny Opiat-Bojarskiej. W powieściach, których wydarzenia fabularne osadzone są w przeszłości, konieczny jest komentarz odautorski lokowany w tekście zasadniczym, pobocznym (przypisy) lub paratekście (noty od autora). Takie zabiegi wprowa-

<sup>14</sup> Mapa dostępna jest na stronie: <https://www.google.pl/maps/place/%C5%9Awi%C4%99cickiego,+Pozna%C5%84/@52.4044906,16.9036585,17z/data=!3m1!4b1!4m5!3m4!1s0x470444ccc4d14021:0xedf5bed18f17ecbd!8m2!3d52.4044906!4d16.9058472> („Mapa Poznania”, b.d.).

dzają Bojarski i Ćwirlej. Ich powieści są dla współczesnego odbiorcy o wiele ciekawsze pod względem onomastycznym, bowiem przybliżają nazwy dawne, nierzadko już nieaktualne. Cechą wspólną onomastykonu pojawiającego się we wszystkich analizowanych tekstach jest występowanie nazewnictwa odwzorowującego w sposób mimetyczny mapę Poznania oraz poznańskie nazwy osobowe. Ich uzupełnieniem są pozostałe *nomina propria*, które budują dalszą perspektywę (nazwy polityków, sportowców, organizacji politycznych itp.).

## Bibliografia

Abramowicz, Z. (2003). *Słownik etymologiczny nazwisk Żydów białostockich*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Abramowicz, Z. (2010). *Antroponimia Żydów białostockich*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.

Banderowicz, K. (2012). System antroponimiczny w poznańskim tyglu narodowościowym – rys historyczny. W M. Święcicka (Red.), *Miasto: Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* (T. 4, ss. 141–149). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Bojarski, P. (2014). *Pętla*. Poznań: Wydawnictwo Miejskie Poznania.

Ćwirlej, R. (2013). *Upiory spacerują nad Wartą*. Poznań: Zysk i S-ka.

Grzenia, J. (2012). Zdrobnienia czy zgrubienia?. *Poradnia językowa PWN*. Pobrano 15 września 2016, z <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/zdrobnienia-czy-zgrubienia;13645.html>

Handke, K. (1992). *Polskie nazewnictwo miejskie*. Warszawa: Polska Akademia Nauk. Instytut Sławistyki.

Jaros, V. (2015). „Częstochowa do kryminału”, czyli toponimia miasta i jej funkcje we współczesnych powieściach kryminalnych z Częstochową w tle. W I. Sarnowska-Gieffing, M. Balowski, & M. Graf (Red.), *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji* (ss. 221–234). Poznań: Instytut Naukowo-Wydawniczy Maiuscula.

Jodełka, J. (2015). *Kamyk*. Warszawa: Świat Książki.

Kowalski, I. (1992). Poznańska gmina żydowska w latach Drugiej Rzeczypospolitej. *Kronika Miasta Poznania*, (1–2), 81–101.

Maharana Pratap Singh. (2015). Początki serii komiksowej *Kapitan Żbik*. Pobrano 17 września 2016, z <https://kapitanzbikszkice.wordpress.com/2015/01/13/poczatki-serii-komiksowej-kapitan-zbik/>

Mapa Poznania. (b.d.). Pobrano 21 marca 2017, z <https://www.google.pl/maps/place/%C5%9Awi%C4%99cickiego,+Pozna%C5%84/@52.4044906,16.9036585,17z/data=!3m1!4b1!4m5!3m4!1s0x470444ccc4d14021:0xedf5bed18f17ecbd!8m2!3d52.4044906!4d16.9058472>

Nowak, E. (2012). Funkcjonowanie nazwisk pochodzenia niemieckiego w siedemnasto- i osiemnastowiecznych rejestrach poznańskich podatników czopowego: Świadectwa polonizacji.

*Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 19(1), 131–139. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2012.19.1.9>

Opiat-Bojarska, J. (2015). *Koneser*. Warszawa: Czarna Owca.

Pelcowa, H. (2011). Swój – obcy w językowej przestrzeni miasta a/i wsi. W M. Święcicka (Red.), *Miasto: Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* (T. 3, ss. 13–26). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Polski Komitet Olimpijski. (b.d.). Szewińska (Kirszenstein) Irena. Pobrano 17 września 2016, z <http://www.olimpijski.pl/pl/bio/2148,szewinska-kirszenstein-irena.html>

Sarnowska-Giefing, I. (2003). *Od onimu do gatunku tekstu: Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Sarnowska-Giefing, I. (2011). Imiona Żydów w poznańskich dokumentach z XVI-XVIII wieku. W A. Pihan-Kijasowa & I. Sarnowska-Giefing (Red.), *Studia onomastyczne i dialektologiczne* (ss. 95–110). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. (*Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 22)

Sarnowska-Giefing, I. (2015). Antroponimia ludności żydowskiej Poznania w XVI-XVIII wieku (nazwiska). W I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, & M. Graf (Red.), *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji* (ss. 563–578). Poznań: Instytut Naukowo-Wydawniczy Maiuscula.

Skrodzki, M. (2014). Wielkopolskie nazwiska mieszkańców miast ziem zachodnich i północnych. *Człowiek i Społeczeństwo*, 37, 137–148.

Wilkoń, A. (1970). *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Witkowski, R. (2013). *Żydzi w Poznaniu. Krótki przewodnik po historii i zabytkach*. Poznań: Wydawnictwo Miejskie Poznania.

Zagórski, Z. (2010). Problematyka i metody badań nazewnictwa wspólnoty miejskiej. W: I. Sarnowska-Giefing, M. Graf (red.), *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*, (s. 51–59). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Żydowski Instytut Historyczny. (2012). Historia nazwisk. Pobrano 15 września 2016, z <http://www.jhi.pl/blog/2012-11-01-historia-nazwisk>

## Od dawnego do współczesnego Poznania w kryminale

Artykuł pokazuje obraz Poznania w kryminałach napisanych po roku 1989. Kryminały zostały wybrane w taki sposób, aby ich akcja rozgrywała się w różnych czasach. Celem pracy jest pokazanie, jak dobór nazw własnych wpływa na zrozumienie treści dzieła oraz porównanie nazw z ówczesnym i współczesnym nazewnictwem miejskim Poznania. Główne pytanie stawiane w pracy dotyczy tego, czy czas akcji wpływa na dobór onimów oraz jak wygląda dobór onimów w kryminałach z akcją osadzoną we wcześniejszych latach. Czy autor odzwierciedla

w powieści funkcjonujące wówczas realnie urbanonimy, opiera się na stanie współczesnym, czy obiera jeszcze inną strategię? Artykuł ma pokazać, jak kształtuje się przestrzeń Poznania w kryminale i czy historycznie oraz współcześnie odpowiada stanowi faktycznemu.

**Słowa kluczowe:**

powieść kryminalna, onomastyka literacka, nazwy własne, urbanonimy, miasto

## From old-time to modern Poznań in detective stories

The article discusses the image of Poznań in detective fiction written after 1989. The criminal stories were selected in such a way that their action takes place in different times, the purpose of the paper is to show how the choice of names affects the understanding of the novel's content and compare the names used by the author with the real urban nomenclature with that of Poznań, both presently and in the period in which the piece is set. The main question posed is whether the time of action influences the selection of proper names and how the proper names were chosen for novels in which action takes place in earlier periods: whether the author uses historical urbanonyms, present ones or adopts a different strategy altogether. The article aims to show how the picture of Poznań is created in detective stories and how much it corresponds to reality.

**Keywords:**

detective story, literary onomastics, proper names, urbanonyms, place names, city

**Citation:**

Nowak, M. (2017). Od dawnego do współczesnego Poznania w kryminale. *Adeptus*, 2017(9). <https://doi.org/10.11649/a.1432>